

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 17 stycznia 2020 r., znak (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. odmówił ubezpieczonemu J. M. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku mającego miejsce w dniu 5 grudnia 2018 r. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy, powołując się na treść protokołu powypadkowego sporządzonego przez pracodawcę, wskazał, że przyczyną wypadku było naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony zdrowia i życia, spowodowane przez niego umyślnie lub w skutek rażącego niedbalstwa, to jest naruszenie zasad prowadzenia prac na wysokości (brak użycia drabiny oraz brak asekuracji). To w ocenie organu stanowiło podstawę odmowy świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego.

J. M. wniósł odwołanie od powyższej decyzji. Szeroko argumentując i odwołując się do poglądów doktryny i judykatury, podniósł, że wypadek, jakiemu uległ podczas wykonywania obowiązków służbowych w dniu 5 grudnia 2018 r. spełnia wszystkie konieczne przesłanki do tego, aby uznać go za wypadek przy pracy. Podkreślił, że wśród przyczyn zdarzenia, oprócz niefortunnego poślizgnięcia się ubezpieczonego, należy wskazać: brak odpowiedniego przeszkolenia w zakresie prac na wysokościach, bez odpowiednich badań lekarskich stwierdzających zdolność do wykonywania prac na wysokościach, niewłaściwą organizację pracy oraz niezapewnienie przez pracodawcę narzędzi koniecznych do wykonywania powierzonych zadań (drabiny).

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy podtrzymał swoje stanowisko zawarte w zaskarżonej decyzji.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. M. był zatrudniony w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B. w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego powyżej 3,5 ton od marca 2011 r. Z tego tytułu podlegał ubezpieczeniom społecznym, w tym ubezpieczeniu wypadkowemu.

Niesporne , a nadto: umowa o pracę – k. 5 i 12 cz. B akt osobowych J. M..

Wraz z podjęciem zatrudnienia, J. M. oświadczył, że zapoznał się z obowiązującymi u pracodawcy regulaminami pracy oraz wynagradzania, a także z przepisami oraz zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy. W dniu 1 marca 2011 r. przeprowadzono z udziałem J. M. instruktaż stanowiskowy na obejmowanym przez niego stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego.

W 2012 oraz 2017 roku J. M. uczestniczył w okresowych szkoleniach z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych. Program szkoleń obejmował: regulacje prawne z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, z uwzględnieniem przepisów związanych z wykonywaną pracą, zagrożenia występujące w procesie pracy oraz metody likwidacji oraz ograniczania czynników ryzyka, zasady postępowania w razie wypadku przy pracy oraz w sytuacjach zagrożeń (pożaru, awarii), przyczyny wypadków przy pracy charakterystycznych dla wykonywanej pracy oraz związanej z nimi profilaktyką. Podczas szkoleń nie przekazywano kierowcom informacji o tym, w jaki sposób należy dokonywać zabezpieczenia w transporcie stalowych kontenerów.

J. M. posiadał aktualne orzeczenie lekarskie dopuszczające go do pracy na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego powyżej 3,5 tony.

Niesporne , nadto dowód: karta szkolenia wstępnego – k. 1 cz. b akt osobowych J. M., oświadczenie – k. 3 cz. B akt osobowych J. M., zaświadczenie o ukończeniu szkolenia okresowego z zakresu bhp – k. 7 i 14 cz. B akt osobowych J. M., orzeczenie lekarskie nr (...) – nienumerowana karta cz. A akt osobowych J. M. (akta osobowe – k. 25), przesłuchanie ubezpieczonego w charakterze strony – k. 36-38 wraz z przesłuchaniem uzupełniającym – k. 151-152.

Do obowiązków J. M. należał załadunek produkowanych przez pracodawcę metalowych kontenerów, a następnie ich transport do szwedzkich kontrahentów spółki. J. M. poruszał się ciągnikiem siodłowym z platformą – naczepą bez burt i dachu. W ramach swoich obowiązków służbowych ubezpieczony ładował elementy stalowe na platformę. W końcowej

fazie załadunku, jak wszystkie elementy były już na platformie, J. M. miał obowiązek zabezpieczyć ładunek pasami spinającymi. Następnie, między ładunek a pasy należało włożyć podkładki plastikowe, aby ostre elementy stalowych kontenerów nie doprowadziły w trakcie transportu do przecięcia pasów przytrzymujących. Aby zabezpieczyć ładunek podkładkami, J. M. wchodził na ładunek, na wysokość około 3,5 metra licząc od ziemi. Nie było innej możliwości, aby umocnić konstrukcję niż wejść na zabezpieczony ładunek. Powyższego sposobu, J. M. nauczył się od innych kierowców. Był on u pracodawcy ubezpieczonego powszechną praktyką. Korzystając z tych samych metod przewożone konstrukcje mocowali także współpracownicy J. M..

Dowód : przesłuchanie ubezpieczonego w charakterze strony – k. 36-38 wraz z przesłuchaniem uzupełniającym – k. 151-152.

W (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B. obowiązywała instrukcja BHP prowadzenia załadunku i zabezpieczenia ładunku. Kierowcy byli zobligowani do zabezpieczenia ładunku, właściwego rozmieszczenia ładunku w pojeździe, tak aby nie naruszał stateczności pojazdu, a dodatkowo, w razie potrzeby, do poprawiania zabezpieczeń podczas transportu. W instrukcji przedstawiono zasady, wedle których należało zabezpieczać ładunki przy pomocy pasów mocujących, haków i napinaczy. Aby zapobiec przesuwaniu się ładunku podczas transportu, należało go przepasać od góry, zabezpieczając jednocześnie miejsca kontaktu pasów z ostrymi krawędziami kontenera, aby uniknąć przetarcia pasów. W instrukcji szczegółowo określono specyfikację oraz stan techniczny narzędzi używanych do mocowania ładunków, podkreślając przy tym, że muszą być one w pełni sprawne. W instrukcji określono także wymiary, których nie powinien przekraczać pojazd z ładunkiem – jego maksymalna wysokość mogła wynosić do 4 metrów.

Zgodnie z postanowieniami instrukcji, w trakcie prac związanych z zabezpieczaniem ładunku, kierowców obowiązywał nakaz używania obuwia ochronnego, kasku ochronnego oraz kamizelki odblaskowej. Nadto, instrukcja nie zawierała innych zasad bezpieczeństwa, których zobowiązani byli przestrzegać kierowcy. Nie polecono pracownikom używać do załadunku drabiny, ani korzystać z asekuracji współpracowników.

J. M. nie zapoznano z instrukcją instrukcja BHP prowadzenia załadunku i zabezpieczenia ładunku.

Dowód : instrukcja prowadzenia i zabezpieczenia załadunku – k. 121-125, przesłuchanie ubezpieczonego w charakterze strony – k. 36-38 wraz z przesłuchaniem uzupełniającym – k. 151-152.

W dniu 5 grudnia 2018 r. J. M. odebrał ładunek z zakładu produkcyjnego w B., prowadzonego przez spółkę-siostrę pracodawcy ubezpieczonego (...) sp. z o.o. Miał udać się z nim do portu w G., a stamtąd drogą morską do Szwecji. J. M. ładował naczepę 2 słupkami ram, po 7 sztuk w słupku. Na samym szczycie konstrukcji miały zostać załadowane palety z belkami. J. M. poprzerzucał przez platformę pasy mocujące, a następnie wszedł po elementach stalowych na samą górę ładunku, aby umieścić podkładki plastikowe zabezpieczające pasy przed przetarciem i wskazać operatorowi wózka widłowego miejsce, w którym należało ułożyć palety. Schodząc z konstrukcji tą samą drogą, J. M. poślizgnął się na wysokości 1/3 ładunku, stracił równowagę i spadł na plac ładunkowy. Ubezpieczony podniósł się samodzielnie, czując ból w prawej nodze. Widząc upadek, J. M., podjechał do niego operator wózka widłowego. Pracownicy B. F. zawiadomili kierownika oraz inspektora pracy, który wezwał zespół ratownictwa medycznego. Po przewiezieniu ubezpieczonego na oddział medycyny ratunkowej szpitala w B. i wykonaniu badań obrazowania, rozpoznano u J. M. wieloodłamowe złamanie pięty prawej.

Dowód : protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy – k. 8-9 akt rentowych organu, protokół przesłuchania poszkodowanego – k. 10-11 akt rentowych organu, karta informacyjna leczenia szpitalnego wraz z konsultacją ortopedyczną – nienumerowane karty dokumentacji orzecznictwo – lekarskiej organu, zeznania świadka P. S. – k. 152-153, przesłuchanie ubezpieczonego w charakterze strony – k. 36-38 wraz z przesłuchaniem uzupełniającym – k. 151-152.

Po przeprowadzeniu postępowania powypadkowego oraz ustaleniu okoliczności i przyczyn zdarzenia z 5 grudnia 2018 r., zespół powypadkowy uznał wypadek, jakiemu uległ J. M. tego dnia za wypadek przy pracy. Ustalono przy

tym, że przyczynami wypadku było: niewłaściwe prowadzenie załadunku w jego końcowej fazie, wejście na ładunek o wysokości 4,5 metra, brak użycia drabiny, prowadzenie prac na wysokościach bez asekuracji. Odnotowano również, że J. M. naruszył zasady prowadzenia prac na wysokościach – nie użył drabiny oraz nie zapewnił asekuracji prac. Stwierdzono, że instrukcja BHP prowadzenia załadunku oraz zabezpieczenia ładunku nie porusza problemu używania przez kierowców przy załadunku kasków ochronnych. Wśród wniosków wskazano, że instrukcję należy uzupełnić o postanowienia dotyczące konieczności noszenia w trakcie przeprowadzania załadunku kasków oraz wyposażać w nie kierowców.

Dowód : protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy – k. 8-9 akt rentowych organu.

J. M. w wyniku wypadku przy pracy w dniu 5 grudnia 2018 r. doznał wieloodłamowego złamania kości piętowej prawej, które wymagało leczenia operacyjnego. Proces rekonwalescencji trwający 6 miesięcy przebiegł z dobrym wynikiem klinicznym. Trwałym następstwem zdarzenia jest pogrubienie stawu skokowego, blizna pooperacyjna (tkliwa przy ucisku), a także stan po zespoleniu złamań kości piętowej z utrzymującymi się przemieszczeniami odłamów kości. Powyższe następstwa powodują 7 % długotrwałego uszczerbku na zdrowiu ubezpieczonego.

Dowód : dokumentacja medyczna – k. 92 (koperta), dokumentacja orzecznicza – lekarska organu, opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowo – ortopedycznej H. M. – k. 57 wraz z opiniami uzupełniającymi – k. 82 oraz k. 101.

Sąd zważył, co następuje:

Odwołanie ubezpieczonego J. M. okazało się uzasadnione.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy w dniu 5 grudnia 2018 r. Organ rentowy stanął na stanowisku, że prawo to ubezpieczonemu nie przysługuje wobec naruszenia przez J. M. zasad prowadzenia prac na wysokościach. Przeczył temu ubezpieczony wskazując, iż do wypadku doszło wskutek braku odpowiedniego przeszkolenia w zakresie prac na wysokościach, bez odpowiednich badań lekarskich stwierdzających zdolność do wykonywania takich prac oraz wobec niewłaściwej organizacji pracy. W sprawie niniejszej konieczne było zatem rozstrzygnięcie, czy ubezpieczony w trakcie zdarzenia z dnia 5 grudnia 2018 r. naruszył przepisy dotyczące ochrony zdrowia i życia oraz czy w związku z tym wypadkiem doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Rodzaje świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz warunki nabywania prawa do tych świadczeń reguluje ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2018 r. poz. 1376 ze zm.), zwana dalej „ustawą wypadkową”. Wśród nich ustawa wymienia jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy (art. 11 ust. 1 ustawy wypadkowej). W myśl przywołanego przepisu, ubezpieczonemu, który wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, przysługuje jednorazowe odszkodowanie. Oznacza to, że aby uzyskać uprawnienie do odszkodowania pracownik musi po pierwsze, ulec wypadkowi przy pracy, po drugie, doznać stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, a po trzecie, doznany uszczerbek winien pozostawać w związku przyczynowo – skutkowym z wypadkiem. W myśl art. 3 ustawy wypadkowej, za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

1. podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych,
2. podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia,
3. w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Innymi słowy, aby zdarzenie mogło być uznane za wypadek przy pracy musi spełniać następujące warunki: mieć charakter nagły, być wywołane przyczyną zewnętrzną, powodować uraz lub śmierć i pozostawać w związku z pracą.

Dalej, ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, definiuje pojęcie stałego i długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. I tak, stały uszczerbek na zdrowiu stanowi takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu nie rokujące poprawy, natomiast uszczerbek długotrwały to naruszenie czynności organizmu powodujące upośledzenie jego czynności na okres przekraczający sześć miesięcy, mogące jednak ulec poprawie (art. 11 ust. 2 i 3 ustawy).

Orzekanie o uszczerbku na zdrowiu następuje w oparciu o przepisy odpowiednich aktów wykonawczych wydanych na podstawie powołanej wyżej ustawy. Takim aktem wykonawczym jest rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (Dz.U. z 2020 r. poz. 233) wydane na podstawie art. 11 ust. 5 ustawy z dnia 30 października 2002 r. wypadkowej. Wspomniane rozporządzenie zawiera tabelę oceny procentowej uszczerbku na zdrowiu. Poszczególne punkty tej tabeli odpowiadają różnym rodzajom urazów i przypisują im stosowną do następstw urazów ocenę procentową uszczerbku na zdrowiu.

Nie było kwestią sporną między stronami, że zdarzenie z udziałem J. M. z dnia 5 grudnia 2018 r. stanowiło wypadek przy pracy. Kwestionując prawo ubezpieczonego do odszkodowania z tytułu tego wypadku organ rentowy powoływał się na przepis art. 21 ustawy wypadkowej, zgodnie z którym świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu, gdy wyłączną przyczyną wypadku przy pracy, było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Przedmiotowego naruszenia przepisów organ upatrywał w podjęciu przez ubezpieczonego czynności związanych zabezpieczeniem ładunku podejmowanych na wysokości bez użycia drabiny oraz bez asekuracji innego pracownika.

Przebieg zdarzeń związanych z czynnościami podejmowanymi przez J. M. w znacznej części nie budził wątpliwości i nie stanowił osi sporu między stronami. Stan faktyczny w tym zakresie został ustalony w oparciu o przesłuchanie ubezpieczonego oraz zgromadzoną w aktach organu rentowego dokumentację zgromadzoną w ramach postępowania powypadkowego. Żadna ze stron nie kwestionowała rzetelności sporządzenia i prawdziwości treści zgromadzonych w sprawie dokumentów, stąd też Sąd uznał je za miarodajne dla przyjęcia właściwych ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd nie znalazł podstaw, aby podważyć wiarygodność przesłuchania ubezpieczonego – wiadomości pozyskane z jego przesłuchania (w tym przesłuchania uzupełniającego) były spójne, konsekwentne, nadto nie odbiegały od treści wyjaśnień złożonych przez niego w postępowaniu powypadkowym oraz korespondowały z całokształtem materiału dowodowego. W efekcie pozwoliły na wystarczająco szczegółowe odtworzenie przebiegu zdarzeń z jego udziałem 5 grudnia 2018 r.

Istotą sporu zatem pozostawała kwestia oceny, czy ubezpieczonemu przysługują świadczenia określone ustawą z uwagi na unormowania zawarte w art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej i czy jego postępowaniu można przypisać cechy rażącego niedbalstwa w niezastosowaniu przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, za przepisy dotyczące ochrony życia i zdrowia uważa się także przepisy o bezpieczeństwie i higienie pracy, w tym wewnętrznie obowiązujące u danego pracodawcy. Wyrażenie „rażące niedbalstwo” nie zostało zdefiniowane w ustawie. Zresztą prawo ubezpieczeń społecznych nie ma również własnego pojęcia winy. Nie definiuje też takich pojęć, jak umyślność, lekkomyślność czy niedbalstwo. W związku z tym dla wyjaśnienia ich znaczenia należy się odwołać do terminologii prawa karnego. Według art. 9 § 1 kodeksu karnego, czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi. W myśl natomiast art. 9 § 2 k.k., czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Jak nietrudno zauważyć, różnica między umyślnością i nieumyślnością wynika z istnienia lub braku zamiaru sprawcy popełnienia czynu zabronionego. W pojęciu winy umyślnej zawarty jest zawsze zamiar popełnienia czynu, a więc element świadomości sprawcy, a ponadto element jego woli skierowanej na popełnienie

tego czynu („chce popełnić”) lub chociażby godzenia się na jego popełnienie - przy jednoczesnym przewidywaniu możliwości jego popełnienia. Istota nieumyślności polega zaś na braku zamiaru popełnienia czynu, lecz mimo to na jego popełnieniu skutek niezachowania należytej ostrożności wymaganej w danych okolicznościach. Przytoczone uwagi nie rozwiązują wszakże w całości problemu występującego w sprawie. Przepis art. 21 ust. 1 ustawy przewiduje bowiem utratę prawa do świadczeń nie tylko w razie „umyślnego” naruszenia przez pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, ale także w razie ich naruszenia spowodowanego „skutek rażącego niedbalstwa”.

W orzecznictwie sądowym przyjmuje się w sposób zgodny, że rażące niedbalstwo jest zachowaniem graniczącym z umyślnością, a zarazem takim, które daje podstawę do „szczególnie negatywnej oceny postępowania” pracownika (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 15 grudnia 1993 r. III AUr 411/93 Przegląd Sądowy 1994/6 poz. 14 wkładka i wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 13 lutego 1996 r. III AUr 102/96 OSA 1998/3 poz. 8). Powyższe rozumienie tego pojęcia zapoczątkował Trybunał Ubezpieczeń Społecznych, który w wyroku z dnia 20 listopada 1973 r. III TO 84/73 (Praca i Zabezpieczenie (...) str. 74) wyjaśnił, że niedbalstwo pracownika jako wyłączna przyczyna wypadku przy pracy zwalnia zakład pracy od odpowiedzialności tylko wtedy, jeżeli miało charakter rażący, „a więc graniczyło z umyślnością”. Podobny pogląd w omawianej kwestii wyraził także J. P.. Jego zdaniem, rażące niedbalstwo polega na naruszeniu przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy i spowodowaniu tym szkody nie przewidzianej przez sprawcę wskutek graniczącego z umyślnością „niedłożenia należytej uwagi i staranności” („Przydatność dawnego orzecznictwa w ocenie wypadku jako wypadku przy pracy” - Praca i Zabezpieczenie (...) str. 45-57). Gdy chodzi o stanowisko Sądu Najwyższego, to ukształtowało się ono w głównej mierze pod wpływem wyroku z dnia 6 sierpnia 1976 r. III PRN 19/76 (OSNCP 1977/3 poz. 55). Sąd Najwyższy przyjął w nim mianowicie, że przez działanie z rażącym niedbalstwem należy rozumieć między innymi sytuacje, w których poszkodowany pracownik zdaje sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, gdyż zwykle ono występuje w danych okolicznościach faktycznych tak, że każdy człowiek o przeciętnej przezorności ocenia je jako ewidentne - a mimo to, z naruszeniem przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, naraża się na to niebezpieczeństwo, ignorując następstwa własnego zachowania się. Niemal identyczne stanowisko przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 października 1980 r. III URN 40/80 ((...) poz. 55) wskazując, że rażące niedbalstwo zachodzi wówczas, gdy poszkodowany pracownik podejmuje działania z naruszeniem przepisów o ochronie zdrowia i życia, chociaż mógł i powinien był przewidzieć grożące mu niebezpieczeństwo, które zwykle występuje w danych okolicznościach faktycznych, co dla każdego człowieka o przeciętnej przezorności jest oczywiste. Przy tym podkreślenia wymaga, iż musi to być przyczyna wyłączna. Znamionnym jest przy tym, iż winę lub rażące niedbalstwo pracownika poszkodowanego w wypadku przy pracy należy konkretnie udowodnić. Nie wystarczy wykazanie nieprzestrzegania przepisów bhp (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2004 r.; II UK 30/04; M.P.Pr. (...)).

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, iż zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy w żadnym wypadku nie pozwala uznać postępowania ubezpieczonego J. M. w dniu 5 grudnia 2018 roku jako rażąco niedbałego.

W pierwszej kolejności, należy wskazać że obowiązek skierowania na przeszkolenie pracownika wykonującego w toku swoich obowiązków pracowniczych, czynności, które mogą wiązać się z wysokim niebezpieczeństwem dla życia i zdrowia pracowników, w każdym przypadku ciąży na pracodawcy. Negatywne konsekwencje wykonywania pracy pomimo braku przeszkolenia do ich prawidłowego przeszkolenia nie mogą obciążać samych pracowników.

Jak wynika z akt osobowych J. M., podejmując zatrudnienie jako kierowca samochodu ciężarowego, przeszedł on instruktaż stanowiskowy. Następnie uczestniczył on w okresowych szkoleniach z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Niemniej jednak, Sąd dokonawszy analizy programów szkoleń BHP, które przechodził J. M., mając na uwadze powierzone mu obowiązki pracownicze, wykraczające ponad typowe dla pracy kierowcy a związane z ładunkiem przewożonych towarów, powziął wątpliwość, czy zakres przekazywanej na szkoleniach wiedzy odpowiadał rodzajowi wykonywanej przez ubezpieczonego pracy. Przypuszczenia Sądu znalazły potwierdzenie w trakcie przesłuchania ubezpieczonego, który zeznał, że organizowane przez pracodawcę okresowe szkolenia, nie dostarczały wiedzy o tym, w jaki sposób należy, zachowując zasady bezpieczeństwa, zabezpieczać ładunki na platformach i prowadzić prace na wysokościach.

Podkreślenia wymaga, że w sprawie poza przedmiotem sporu leżał ów zakres obowiązków pracowniczych, w którym mieściły się zadania związane z koniecznością odpowiedniego zabezpieczenia ładunku w sposób gwarantujący stabilne przetransportowanie do miejsca docelowego. Do tego celu kierowcy używali pasów mocujących. Aby zapobiec w trakcie jazdy przetarciu się pasów o ostre, metalowe krawędzie kontenerów, kierowcy zabezpieczali miejsca, w których pasy przepasały ładunek od góry, plastikowymi podkładkami. W tym celu musieli znaleźć się na szczycie konstrukcji ładunku. To z kolei wymuszało na nich pracę na wysokości. Rozporządzenie Ministra pracy i polityki socjalnej w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy z dnia 26 września 1997 r. (Dz.U. nr 169, poz. 1650), definiuje prace na wysokości. W myśl § 105 przywołanego rozporządzenia, jest to praca wykonywana na powierzchni znajdującej się na wysokości co najmniej 1 metr nad poziomem podłogi lub ziemi. Do pracy na wysokości nie zalicza się pracy na powierzchni, niezależnie od wysokości, na jakiej się znajduje, jeżeli powierzchnia ta osłonięta jest ze wszystkich stron do wysokości co najmniej 1,5 m pełnymi ścianami lub ścianami z oknami oszklonymi bądź wyposażona jest w inne stałe konstrukcje lub urządzenia chroniące pracownika przed upadkiem z wysokości. Do obowiązków pracodawcy przy powierzeniu pracownikom takich prac, jest zagwarantowanie asekuracji przez innych pracowników (niewykonyjących tych zadań) bądź wyposażenie pracowników w pełni sprawne środki ochrony indywidualnej (hełm ochronny, szelki, uprzęż) i przeszkolenie w zakresie ich użytkowania.

Kierowcy, w tym także J. M. zabezpieczając przewożone ładunki, zmuszeni byli wykonywać prace na wysokości powyżej metra. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, brak jest jednak dowodów na to, aby pracodawca przeszkolił ubezpieczonego w zakresie prac tego rodzaju prac, a także aby wyposażył go w odpowiednie narzędzia i środki ochrony indywidualnej, gwarantujące bezpieczeństwo.

O tym, że J. M. uchybił zasadom bezpieczeństwa pracy ujętym w obowiązującej u pracodawcy instrukcji BHP prowadzenia załadunku i zabezpieczenia ładunku, nie może świadczyć złożony w wykonaniu zobowiązania Sądu dokument (k. 121-125). Jak bowiem jak stwierdzono w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, któremu uległ ubezpieczony, instrukcja BHP prowadzenia załadunku oraz zabezpieczenia ładunku nie poruszała problemu używania przez kierowców przy załadunku kasków ochronnych. Nadto, wśród wniosków wskazano, że instrukcję tę należy uzupełnić o postanowienia dotyczące konieczności noszenia w trakcie przeprowadzania załadunku kasków oraz wyposażać w nie kierowców. Oznacza to, że zapis we wspomnianej instrukcji dotyczący nakazu używania kasku ochronnego w trakcie załadunku oraz podczas prac związanych z zabezpieczeniem ładunku, został dodany do niej następnie, już po zaistnieniu wypadku przy pracy J. M., jako realizacja wniosków oraz zaleceń profilaktycznych zespołu powypadkowego. Stąd też, za niepolegające na prawdzie należało uznać oświadczenie pracodawcy, który wskazał, że z treścią instrukcji J. M. został zapoznany w trakcie instruktażu stanowiskowego przy podjęciu pracy (to jest w marcu 2011 roku). Niezależnie od powyższego, należy odnotować, że oprócz nieobowiązującego w trakcie zaistnienia wypadku przy pracy ubezpieczonego, nakazu noszenia kasku, instrukcja nie formułowała innych obowiązków związanych z pracami na wysokości powyższej metra, takich jak powoływane w protokole powypadkowym, obowiązek korzystania z drabiny czy zapewnienia asekuracji, mimo że opisany w niej sposób zabezpieczenia ładunków na pojazdach o łącznych wymiarach do 4 metrów wysokości, wymuszał takie prace. W ocenie Sądu, obarczenie ubezpieczonego w protokole powypadkowym odpowiedzialnością za nieprzestrzeganie zasad prac na wysokości, nie znajdowało uzasadnienia w danych okolicznościach faktycznych, a zostało dokonane jedynie w celu zwolnienia się pracodawcy w przyszłości z ewentualnych obowiązków odszkodowawczych.

Stąd też, w ocenie Sądu, za nieuprawnione należy uznać wnioski przyjęte przez organ rentowy, jakoby J. M. naruszył zasady pracy na wysokościach nie posługując się drabiną ani nie zapewniając sobie asekuracji. Wobec zaniedbań pracodawcy, który nie dopełnił obowiązku skierowania ubezpieczonego na stosowne w tym zakresie przeszkolenie, nie można czynić J. M. zarzutu, że nieprzedstawionych mu zasad nie przestrzegał.

Nie uszło również uwadze Sądu, że w istocie sposób dokonywania zabezpieczenia ładunku przez kierowców opisany w omawianej instrukcji, odpowiadał sposobowi, o którym zeznał ubezpieczony. J. M. ze zrozumieniem stosował się do wskazówek pracodawcy odnoszących się do mocowania transportowanych kontenerów. Jedynie z braku odpowiedniego przeszkolenia oraz narzędzi, razem z pozostałymi kierowcami, czynił to wspinając się po konstrukcji

ładunku na jego szczyt. Powyższe, zdaniem Sądu, pozwala założyć, że gdyby pracodawca przeszkolił ubezpieczonego oraz wyposażył go w kask, J. M. zastosowałby się do tych zasad.

Za nieprzydatne dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie Sąd uznał zeznania świadka P. S., w zakresie w jakim nie korespondowały one z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Świadek jako główny specjalista do spraw BHP u pracodawcy ubezpieczonego zeznawał w sposób niespójny, przecząc przy tym sam sobie. Z jednej strony bowiem wskazywał, że J. M. „nie powinien się tam (na szczycie ładunku) znaleźć i powinien prowadzić ładunek z dołu” oraz że „ubezpieczony nie był przeszkolony z zasad i prowadzenia prac na wysokości, ponieważ z założenia wykonywał prace do wysokości 1 metra” z drugiej zaś podawał „ubezpieczony powinien pracować w uprzęży, w kasku i z osobą, która go będzie wspierać w tej pracy – asekurować”; „założyliśmy, że ubezpieczony będzie mógł skorzystać z niej (drabiny) w B.”. Mając na względzie, że świadek jako pracownik (...) sp. z o.o. w B. był zainteresowany przedstawieniem pracodawcy w jak najkorzystniejszym świetle, Sąd uznał jego depozycje, będące nieudolną próbą zatuszowania niedopatrzeń spółki w zakresie przestrzegania zasad bezpieczeństwa pracy, za niemiarodajne i niewiarygodne.

Niezależnie jednak od powyższego, stanowisko organu rentowego nie mogło zostać uwzględnione również z innej jeszcze przyczyny. Mianowicie, jak już wcześniej wskazano, zastosowanie art. 21 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych będzie miało miejsce wówczas, gdy wyłączną przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie się pracownika w sposób umyślny lub rażąco niedbały. Zatem, nawet jeśli by przyjąć na potrzeby rozważań, iż zachowanie ubezpieczonego naruszało przepisy dotyczących zdrowia i życia, to należy zważyć, że zastosowanie innych elementów odzieży ochronnej (kasku) czy też posłużenie się drabiną, w ocenie Sądu nie wpłynęłoby zapobiegawczo na utratę przez niego równowagi i złamanie kości pięty. I w tym bowiem wypadku, ubezpieczony w wyniku potknięcia mógłby upaść i doznać urazu. Mając wszystko powyższe na względzie, Sąd nie znalazł podstaw, aby postępowanie J. M. w dniu 5 grudnia 2018 r. uznać za nonszalanckie bądź lekkomyślne, a w konsekwencji przypisać mu cechy rażącego niedbalstwa.

Niekwestionowanym przez żadną ze stron był fakt, że ubezpieczony w wyniku zdarzenia z dnia 5 grudnia 2018 r. doznał wieloodłamowego złamania kości piętowej prawej. Organ rentowy utrzymywał jednak, że wobec rażącego niedbalstwa J. M. przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych sprowadzającego się do naruszenia zasad prac na wysokościach, odszkodowanie z tytułu doznanego uszczerbku (niezależnie od jego wysokości) ubezpieczonemu nie przysługuje. Sąd, zająwszy odmienne od organu stanowisko, w celu poczynienia ustaleń w zakresie wysokości doznanego przez ubezpieczonego uszczerbku na zdrowiu, zasięgnął wiadomości specjalnych, dopuszczając dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowo – ortopedycznej, stosownie do rodzaju urazu doznanego przez wnoszącego odwołanie oraz dolegliwości zgłaszanych jako jego następstwa.

W opiniach sądowo-lekarskich z dnia 6 czerwca 2020 r. oraz z dnia 13 stycznia 2021 r. biegły sądowy H. M., w wyniku badania ubezpieczonego i analizy dokumentacji dotyczącej jego leczenia, rozpoznał u ubezpieczonego stan po przebytych wieloodłamowych złamaniach kości piętowej prawej, które wymagało leczenia operacyjnego. Biegły ocenił, że trwałym następstwem wypadku przy pracy jest pogrubienie stawu skokowego oraz blizna pooperacyjna (tkliwa przy ucisku), które to powodują 2 % uszczerbku na zdrowiu kwalifikowanego wedle punktu 164a tabeli uszczerbkowej (złamania kości piętowej lub skokowej miernego stopnia z przemieszczeniem, zniekształceniem i innymi zmianami wtórnymi). Po przedłożeniu przez ubezpieczonego dodatkowej dokumentacji medycznej wraz z zarzutami dotyczącymi ustalenia przez biegłego uszczerbku w zaniżonej wysokości, biegły H. M., zapoznawszy się z wynikami badań oraz zdjęć RTG, skorygował wnioski opinii w ten sposób, iż uznał, że widoczne w badaniach obrazowania, utrzymujące się przemieszczenia odłamów kości mimo zespolenia złamań kości piętowej, uzasadniają uznanie dodatkowo 5 % uszczerbku na zdrowiu, co w ostateczności nakazywało przyjąć łącznie siedmioprocentowy uszczerbek.

Sąd uznał, że opinia biegłego jest pełna i spójna, zawiera w sposób logiczny i przekonujący umotywowane wnioski, które Sąd zakwalifikował jako miarodajne dla poczynienia ustaleń w sprawie. W rezultacie, Sąd przyjął wnioski opinii biegłego z zakresu ortopedii H. M. za własne. Sąd zważył, iż biegły to wysokiej klasy fachowiec o wieloletnim

doświadczeniu klinicznym oraz wieloletnim doświadczeniu orzecznictwem i specjalności odpowiedniej do urazu ubezpieczonego. Wszystko powyższe nakazywało uznać opinie za rzetelne i wiarygodne, a w konsekwencji podzielić jej wnioski nie znajdując podstaw do ich dalszego kwestionowania.

Kierując się przytoczonymi motywami, Sąd, w oparciu o art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 17 stycznia 2020 r., znak (...), przyznając ubezpieczonemu J. M. prawo do odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy w wysokości odpowiadającej 7% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. W myśl art. 98 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. W niniejszej sprawie wnoszący odwołanie reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika – radcę prawnego, którego minimalne wynagrodzenie, w związku z przedmiotem sprawy – wynosiło 180 zł (§ 9 ust. 2 obowiązującego w dniu złożenia odwołania rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r.) i taką też kwotę zasądono od organu na rzecz odwołującego w punkcie drugim wyroku.

ZARZĄDZENIE

1. (...)
 2. (...)
 3. (...)
- (...)